

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY** w Redakcji: Rocznie — 18 mk. 80 fen., półrocznie — 7 mk. 80 fen., kwartalnie — 3 mk. 90 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. Z przesyłką pocztową i odnośzeniem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienie przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY

### KOMUNIKAT WZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 26 marca.

#### FRONT ZACHODNI.

W dalszym ciągu wielkiej bitwy we Francji wojska nasze osiągnęły nowe powodzenia. Ściągnięte z Flandrii i z Włoch dywizje angielskie, oraz Francuzi rzucili się przeciw nam w rozpaczliwych atakach. Zostali oni odparci.

Armje generałów von Belowa (Otona), oraz von der Marwitsa w zaciętych, zmiennych walkach ostatecznie utrzymały **Erwillers** i w pobliżu w kierunku na Achiet-le-Grand zdobyły wsi **Bihucourt, Biefvillers i Grevillers**. Zdobyły one **Irles i Miraumont** i przekroczyły tam rzekę Ancre. Od strony Albert na szerokim froncie zaatakowały gwałtownie świeżo sprowadzone siły angielskie; w zaciętych walkach wróg został odrzucony. Przekroczyliśmy drogę Bapaume—Albert koło Courcellette i Posieres.

Na południe od Péronne, gen. v. Hofacker wywalczył przeprawę przez Somnę i zdobył zacięcie bronione w bitwie nad Somną roku 1916 wzgórze **Maisonette**, oraz wsi **Bianches i Barleux**. Siły nieprzyjacielskie kontratakowały spłynęły krwią przed naszymi linjami.

Armja gen. v. Hutiera w zaciętej walce odrzuciła nieprzyjaciela koło **Marcheipot i Hattencourt** poza linię kolejową Péronne—Roye. Francuzom i Anglikom odebrano zajadłe bronio-**Etalon**. Sprowadzone od strony Noyon francuskie dywizje pobite zostały koło **Frerides i Bethencourt**. **Bussy** zostało zdobyte. Stoimy na wzgórzach ku północy od **Noyon**.

W osiągniętych powodzeniach wybitny udział brały nasze wojska wywiadowcze.

W niesmordowanej pracy umożliwiły one współdziałanie walczących obok siebie oddziałów i dawały dowóztwu gwarancję, że bitwa skierowana została na tę drogę, której sobie ono życzyło.

Wojska kolejowe, które zaledwie bez zarratu dokonały olbrzymiego dzieła przed początkiem walki, a obecnie utrzymują komunikację poza frontem, pracują niesmordowanie nad odbudowaniem zniszczonych linii kolejowych.

Od początku bitwy stracono 93 aeroplany nieprzyjacielskie i 6 balonów-captifs. Rotmistrz bar. v. Richtofen osiągnął swe 67 i 68 zwycięst-

wo powietrzne, porucznik Bougartz—32-te, nadporucznik Loerzer — 24-te, wicefeldfelbel Bäumer—23-cie, porucznik Kroll—22-gie i porucznik Thuy—20-te.

Zdobycz w działach osiągnęła 963. Przeszło 100 samochodów pancernych leży w zdobytych pozycjach.

Na pozostałym froncie zachodnim trwają walki działowe, które na froncie lotaryńskim osiągnęły wielkiej sily.

**Ostrzeliwujemy** w dalszym ciągu twierdzę **Paryż**.

Z pozostałych frontów walki nie nowego nie zakomunikowano.

Pierwszy generał-kwatermistrz **Ludendorff**.

#### Komunikat wieczorny.

BERLIN (d. 26 b. m. Urzędownie). Nowy etap wielkiej bitwy! Po obu brzegach Sommy nieprzyjaciela na szerokim froncie cofa się. W pościgu już w wielu punktach przekroczyliśmy dawne nasze pozycje z bitwy nad Somną 1916 r. Stoimy pod **Albert, Lihons, Roye, Noyon** zostały zdobyte.

GENEWA (25 bm. Tel. wł.) — Według «Berl. Lokalan.» **Clemenceau** miał rozmowę z generałem **Pétain w Compiegne** związaną, jak donoszą pisma, z akcją, zapowiedzianą w celu ulżenia angielskim siłom zbrojnym, znajdującym się w bardzo trudnej sytuacji. Paryski gubernator wojskowy, **Dubail**, miał podobno dzisiaj nadzwyczaj ważną naradę z **Clemenceau i Poincaré**, poświęconą obronie stolicy. Czy będzie potrzebna odeszła do ludności, zależy od przebiegu operacji bojowych, szczególnie na południe od Sommy.

BERN (25 bm. W.T.B.)—Francuska granica od dziś wieczorem od godziny 6-ej znowu jest zamknięta. Granica włoska również została na nieokreślony czas zamknięta. Ruch towarowy w normach ograniczonych zostanie utrzymany.

BAZYLEA (25 bm. Tel. własny) Posłowie francuscy ogłosili obszar na wschód od Paryża za pas zagrożony.

Do «Zürch. Nachr.» donoszą z Paryża: posłowie sądzą, że przy dalszym ostrzeliwaniu rząd odjedzie na południe.

ROTTERDAM (25 bm. Tel. wł.) Według «Berl. Lokalan.» francuski poniedziałkowy komunikat popołudniowy donosi, że **około Noyon toczy się ciężka walka**.

ZURYCH (25 bm. Tel. wł.) Według «Berl. Lokalan.», «Zürcher Ta-

gesanz.» donosi, że z ostatnich sprawozdań wynika, iż **Francuzi** projektowali około **Verdun**, **Anglicy** zaś około **Lille** nową **podwójną ofensywę, której Niemcy zapobiegli** obecnie pomiędzy **Cambray a La Fère**. Od dwóch dni również i belgijski odcinek frontu jest wystawiony na silne ostrzeliwanie.

GENEWA (23 b. m. Tel. wł.) — Według «Voss. Ztg.», «Journal» pisze: Władze wojskowe rozkazały **usunąć, o ile to jeszcze jest możliwe, ludność cywilną z Verdun**.

Artylerja nieprzyjacielska pracuje z taką siłą, iż pierwsze linje są spowite w ciężki czarny dym, co w najwyższym stopniu utrudnia kroki zapobiegawcze.

«Secolo» pisze, że cały front znajduje się pod najcięższym ogniem ze strony wroga. Ostrzeliwanie to jest o sile i intensywności, niespotykanych dotąd w tej wojnie. Verdun jest bez przerwy ostrzeliwany przez ciężką artylerję nieprzyjacielską.

Pisma paryskie donoszą, że nieprzyjacielski ogień działowy obejmuje obecnie cały front.

«Matin» pisze: Mamy natarcie do wytrzymywania, jakiego świat dotąd nie widział.

«Echo de Paris»: Niema już ani części frontu, którejby nie znaczyły pociski działowe nieprzyjaciela.

ZURYCH (25 bm. Tel. wł.) Z nad granicy francuskiej donoszą, że w niedzielę rano na dworcach kolejowych paryskich przybito ogłoszenie, iż linje kolejowe z Paryża na północ i wschód chwilowo są zmilitaryzowane. Opowiści podróżnych pozwalają przypuszczać, że francuskie wojska kolonjalne w pośpiesznych pociągach ze swych zimowych leży na południu Francji przewożone są na front. Między Włochami i Francją od piątku również krążą pociągi wojskowe.

«Secolo» donosi z Paryża, że ludnością stolicy owładnął niepokój. Zbiegowie z miejscowości, położonych blisko frontu, przybywają do Paryża i powiększają zamieszanie. Rząd jest jednak przeświadczony, że w najbliższych dniach uda się zmienić zasadniczo sytuację na frontach.

BUKARESZT (26 b. m. W.T.B.) — Najważniejsze polityczne, terytorjalne i wojskowe zasady traktatu pokojowego z Rumunią dziś o 4-ej rano zostały sformułowane. Sformułowany również został obszerny prawno polityczny traktat dodatkowy oraz podpisane zasady ugody w sprawie nafty. Nad pozostałymi sprawami gospodarczymi w dalszym ciągu prowadzone są obrady w komisjach. Zgodnie z umową z delegatami rumuńskimi cały traktat po ukończeniu równocześnie będzie podpisany i ogłoszony.

PETERSBURG (24 bm. E. K.) — Starania rządu sowieckiego co do otrzymania dla Wielkiej Rosji zboża z Syberji nie powiodły się, według pism bolszewickich, ponieważ wszystkie istniejące tam zapasy zostały zakupione przez Amerykę i Anglię.

KIJÓW (23 bm. W. T. B.)—Rząd ukraińskiej republiki ludowej polecił w napisach publicznych używać języ-

ka ukraińskiego, polecił ponadto nazwy ulic i herby rosyjskie zastąpić ukraińskimi.

BERLIN (26 b. m. Tel. wł.) — Z wiarogodnego źródła donoszą, do-  
szła, że w Atenach, Pyrgos, Koryncie wybuchły rozruchy. Wojska greckie nie chciały strzelać do tłumów. Anglicy i Francuzi użyli broni. Przy tej sposobności zginęła i pewna ilość Francuzów. Cały Pelopones ogarnięty jest wrzeniem.

ROTTERDAM (25 bm. D. T.) — «Daily Mail» donosi z Tokio, że japoński prezes ministrów oświadczył, iż Japonja nie wyśle ekspedycji na Syberję, ponieważ obecność licznych jeńców wojennych nie stanowi niebezpieczeństwa, grożącego Japonji.

BRZEŚĆ LITEWSKI (24 bm. Tel. wł.) W dniu 11 marca 1918 r. przybył do Brześcia mianowany przez ministerjum spraw wewnętrznych republiki ukraińskiej komisarz krajowy do spraw Chełmszczyzny i Podlasia, p. Aleksander Skoropys-Joltuchowski. W dn. 12 marca komisarz krajowy został urzędownie przyjęty przez Nacz. Dow. na Wschodzie.

Przedmiotem rozmowy było przygotowanie do objęcia całej władzy cywilnej w kraju przez organy ukraińskiej republiki. Po szczegółowych debatach stwierdzono obustronną zgodę pod tym względem, że pewne gałęzie zarządu krajem już obecnie traktowane będą ze współdziałaniem komisarza krajowego.

Ten ostatni w najbliższym czasie rozpocznie swoje urzędowanie.

## Wielka ofensywa na Zachodzie.

### Echa ostrzeliwania Paryża.

Według «Voss. Ztg.» paryski korespondent jednego z pism Ingduńskich komunikuje, że w dn. 23 bm. Paryż wyglądał tak samo, jak w dniu po ucieczce rządu do Bordeaux w sierpniu 1914 r.

W ciągu prawie 8-mio godzinnego bombardowania z fantastycznego niemieckiego działa - olbrzymia stolica Francji była jak wymarła. Równie o godz. 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano w sobotę potężna detonacja wstrząsnęła powietrzem.

Wszyscy przypuszczali, że to nowa katastrofa w składzie granatów. Wybuchy zaczęły powtarzać się co 20 minut. Do godz. 2-ej po południu cały Paryż sądził, że to napad lotniczy.

W ministerjum wojny łamano sobie również głowy nad zagadką, dopóki w mieście nie zostały znalezione kawałki gily od granatu.

Do jakiego stopnia był zaskoczony rząd francuski dowodzi ten fakt, że w sobotę, o g. 10 rano, został wysłany z Paryża za granicę urzędowy komunikat o napadzie lotniczym na Paryż.

Granaty niemieckie padały z matematyczną dokładnością co 20 minut, ostatni o godz. 3 minut 20 po południu. Poczynając od 1-go alarmu w paryskich urzędach i redakcjach panowało największe zamieszanie.

Działalność telegraficznych i telefonicznych połączeń z prowincją było zawieszona. Połączenie telegraficzne Paryż — Genewa było przerwane w ciągu prawie całego dnia.

Restauracje paryskie były w sobotę prawie wszystkie zamknięte. Dzieci, pracownicy i urzędnicy uciekli do piwnic. Sprzedaż w sklepach ustała.

O godz. 4 i pół rozległ się głos syren na znak zakończenia alarmu, ale o godz. 9-ej wiecz. rozpoczął się nowy alarm, ponieważ zakomunikowano o lotnikach niemieckich. Ekspresy, dążące ku południowi są, według «Journal du Peuple» przepełnione przez uciekające rodziny paryskie.

Według «Berlin. Lokalanz», «Secolo» donosi z Paryża, że najbliższa pozycja niemiecka na północ od Compiègne znajduje się w odległości przeszło 100 kilometrów od Paryża. Pytanie więc, w jaki sposób jest możliwym pokonanie takiej odległości przy pomocy pocisków.

Według «Corriere della Sera» pozostają tylko do przyjęcia romantyczne domaczenia. Albo udało się Niemcom ukryć jakoś działa, albo też w ciągu 3 i pół lat udało się im wybudować tunel na odległość aż 30 kilometrów od Paryża.

«Temps» pisze: «O ileby p. Wilson był dzisiaj narówni z innymi zagrożonymi świadkiem bombardowania Paryża, w takim razie porzuciłby swe wątpliwości przeciwko pożądanej akcji Japonii. Pomoc Japonii wydaje się nam co dnia bardziej pilną.

Według «Berlin. Lokalanz», gazeta «Journal» oblicza ilość celnych strzałów, z niemieckich dział dalekonośnych, które trafiły na Paryż i jego najbliższe okolice na 24. Strzały te następowały w odstępach 15—20 minutowych. Przypuszczają, iż wskutek nowego dyspozytywu z pocisków podczas ich lotu wyładują się nowe pociski, czyli, że jest stosowany pewnego rodzaju system relatywny.

«Journal» stwierdza, że lotnicy niemieccy znacznie przyczyniają się do celności dział niemieckich.

Natomiast według informacji z Genewy, otrzymanych przez «Berl. Lokalanz», liczba celnych pocisków, które padły w granicach Paryża w niedzielę rano, wynosi 15. Ruch kołowy, który rano był zawieszony, po południu mógł być wznowiony, ponieważ nie nastąpiło dalsze bombardowanie.

«Journal du Peuple» omawia przybycie licznych rodzin paryskich do Bordeaux, Nizy i t. d., i nawołuje Clemenceau do ogłoszenia całej sprawy o niebezpieczeństwie, grożącym stolicy.

Ag. Havasa donosi pod datą 24 bm., że, według «Liberté», w sferach wojskowych sądzą, że istnieją dwa dalekonośne działa o tym samym kalibrze, które ostrzeliwują Paryż. Ostatni pocisk padł w niedzielę na Paryż o godz. 12 min. 52 w południe.

«Intransigeant» oświadcza, że, według sprawozdania z laboratorium miejskiego, pocisk, wystrzelony na Paryż, zatacza łuk, sięgający do 35 kilometrów w górę.

Rząd francuski postanowił, że, w razie ponownego bombardowania Paryża z dalekonośnych dział niemieckich, ruch publiczny ma być kontynuowany, jak również ma się odbywać służba rządowa i społeczna. Pociągi, kolejka podziemna, oraz tramwaje będą dalej normalnie kursować. Jednak ludność ma być powiadomiona przez sygnały za pomocą trąbienia i gwizdania. Gromadzenie się na ulicach jest zakazane. W niedzielę o godzinie 3-ej minut 20 po południu ludność została zaalarmowana przez straż ogniową i dzwony kościelne. Ponieważ nie oczekiwano tego sygnału bulwary były pełne spacerujących, jak zwykle w niedzielę rano.

Według informacji z Genewy otrzymanych przez «Voss. Ztg.», w Paryżu łamią sobie głowę nad cudownym dzie-

łem niemieckim. Rzeczoznawcy przypuszczają, że zostało wynalezione działa, nie cofające się wstecz po wystrzale, przy pomocy którego można strzelać z zeppelinu, ukrytego w obłokach na Paryż. Inni, jak Painlevé np., że chodzi w danym wypadku o granat, wyrzucony bezpośrednio w stalowej gilzie bez miedzianego koła, lub też może granat posława się w jakikolwiek sposób przy pomocy własnej siły centryfugalnej.

«New-York Herald» wypowiada się, że jest to torpeda powietrzna. Nagół honor nowego wynalazku jest przypisywany fabrykom «Skoda».

Według «Action française» działa to znajduje się na plateau Gobain i jest obrzuceniem maszyną o 700 metrach (?) długości.

PARYŻ (25 b. m. Havas) — **Ostrzeliwanie Paryża z dalekonośnego działa zostało wznowione w poniedziałek o g. 6 m. 50 rano.**

### Głosy angielskie.

ZURYCH (26 bm. Tel. własny) — Według «Berl. Tag.», «Zürcher Post» donosi z Londynu: W Izbie gmin «Bonar Law» nawoływał posłów, że nie należy niepokoić się, chociaż obrońcy utracili nieco pod względem terenu na froncie angielskim. Marszałek Haigh zakomunikował mu, że niema żadnych powodów do niepokojenia się, chociaż Niemcy wdarli się w różnych punktach do angielskiego pasa bojowego.

Bitwa przybiera tak duże zakresy, że należy być przygotowanym na wahanie się szczęścia wojennego.

Komunikaty Reutera przyznają, że Niemcom istotnie udało się, głęboko wdrzeć się w różnych miejscach frontu. Niestety zarządzenia zapobiegawcze angielskie nie zostały należycie rozwinięte.

«Daily Chronicle» komunikuje z angielskiej kwatery głównej, iż toczy się bardzo ciężka walka, i że wojska angielskie zostały napadnięte przez wroga, przeważającego je liczebnie.

Dalej gazeta ta pisze: W różnych miejscach 1,000 dział niemieckich stało przeciwko trzem dywizjom angielskim. Ciężka artylerja niemiecka strzela na odległości 20 kilometrów poza linjami angielskimi i utrudnia przez to wszystkie zarządzenia zapobiegawcze.

ROTTERDAM (25 bm. Tel. wł.) — Według «Berl. Lok.» z angielskiej kwatery głównej donoszą, że na dwa dni przed ofensywą przed linią frontu jednego z korpusów angielskich zostało wykrytych 100 nowych baterji nieprzyjacielskich. We czwartek rano okazało się, że do tych przybyło jeszcze 120 baterji, które razem z niemi rozpoczęły ogień.

Około Langicourt Anglicy mieli przeciwko sobie 9—10 dywizji niemieckich z 700 działami.

### Niepowodzenia angielskie.

Od pierwszego rzutu oka na mapę terenu ostatnich wielkich walk na zachodzie — pisze półrządowa ag. Wolffa — rzuca się odrazu w oczy porównanie z bitwą nad Isonzo, która doprowadziła do przerwania frontu. W operacjach obecnych na zachodzie mamy również do czynienia z przerwaniem frontu. Po trzech i pół latach wojny pozycyjnej na zachodzie rozpoczęła się tam znowu wojna pochodowa. Wojska niemieckie nie mają już naprzeciw siebie żadnych fortyfikacji i linii obronnych. Na zachód Anglicy cofnęli się jeszcze na swe dawne zniesione pozycje z przed bitwy nad Sommą, ale na południe jest już zupełnie wolny kraj. Piękna pogoda i susza sprzyjają pochodowi niemieckiemu. Tajemnica powodzenia niemieckiego polega na tem, że natarcia dokonano na szerokości 80 km., podczas gdy przeciwnicy dotychczas atakowali na przestrzeni 19—20 km. Ponadto i dowództwo niemieckie i armja stały na niezrównanej wysokości. Armja angielska jest pobita, jednakże liczyć się należy z nowymi

ciężkimi walkami. Nieprzyjaciel czyni niewątpliwie wielkie wysiłki, rzucając do walki olbrzymie siły, stojące na linii od Alp do morza. Rezerwy zostaną rzucone w kierunku miejsc przerwania, co niejednokrotnie już nastąpiło. W najbliższych dniach liczyć się w każdym razie należy z kontratakami nieprzyjacielskimi na obu skrzydłach.

Według większości gazet francuskich, taktyka niemiecka jest zagadkowa. «Excelsior» sądzi, że Niemcy stosują tę samą taktykę, co pod Verdun. «Matin» uważa za możliwe, że podjęty będzie także olbrzymi atak na Calais i na front belgijski. «Homme libre» oświadcza: nie różmy sobie iluzji. Niemcy przez kilka dni jeszcze z wielkim ogniem poprowadzą natarcie, tu i owdzie coś uszczkają, ale więcej nie. Nasi żołnierze wytrzymają. Fala optymizmu obiega Francję. Komunikaty Reutera pozwalają przypuszczać, że ton gazet angielskich jest mniej ufny, niż francuskich.

«Petit Parisien» donosi z Waszyngtonu, że tamtejsze koła wojskowe sceptycznie wyrażają się o doniosłości ofensywy niemieckiej, jednak przyznają, że od początku wojny jest to największe militarne przedsięwzięcie. Nie sądzą tam również, aby było to decydujące natarcie. Rezultatów należy oczekiwać w spokoju. Koalicja powstrzyma atak. Prasa paryska stara się uspokoić czytelników, komunikaty niemieckie nie są już przez prasę podawane. «Temps» pisze otwarcie, że linje angielskie na zachód od St. Quentin zostały przerwane. «Petit Parisien» sądzi, że Niemcy mają dość sił, aby natrzeć równocześnie jeszcze od strony Verdun i w Szampanji.

### Dookoła wojny.

#### Tanki niemieckie.

Do walczących na południo-wschód od St. Quentin dywizji przydzielone zostały tanki. Niemieckie automobile szturmowe spisały się znakomicie. Szybkość ich i sprawność wszędzie się okazała. Wszystkie zastosowane w walce tanki wróciły z walki nien uszkodzone. Udziałowi ich głównie przypisać należy, że zacięty opór nieprzyjaciela zwłaszcza angielskich karabinów maszynowych szybko został złamany. Załoga koszar betonowych, położonych w dolinie koło Urvillers natychmiast została przez tanki pokonana.

### Austro-Węgry.

#### Przywódzca neoslawistów czeskich w niewoli.

Wiedeńska «N. Fr. Presse» donosi, że b. redaktor «Narodnich Listów» Bogdan Pawlu, który jako chorąży zbiegł swego czasu do Rosji, dostał się na Ukrainie do niewoli niemieckiej. Pawlu był jednym z najgorliwszych propagatorów neoslawizmu. Z polecenia dra Kramarza wyjeżdżał na kongresy do Petersburga, Moskwy i Sofji.

Dnia 10 lutego 1916 r. zbiegł na stronę rosyjską, a następnie wydawał w Petersburgu pismo czesko-słowackie i organizował brygadę czesko-słowacką.

### Z GALICJI.

#### Audjencja u ces. Karola.

«Kurjer Polski» dowiaduje się, że cesarz Karol d. 13 bm. przyjął w Badenie pod Wiedniem posła Ignacego Rosnera, który do niedawna był przedstawicielem austriacko-węgierskiego ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie. Audjencja trwała 4 godziny.

### Królestwo Poiskie.

#### Z życia politycznego.

Delegat Rady Regencyjnej, p. Steczkowski, wrócił do Warszawy. O jego podróży «że źródła miarodajnych» zakomunikowano: «P. Steczkowski podróży swoją i narady w Berlinie i Wiedniu uważa narazie jako czysto prywatną (?) ekskursję.

Kandydatury ministrów są już podobno ustalone z wyjątkiem przyszłego ministra sprawiedliwości, którego jeszcze nie upatrzono.

Jako członków przyszłego gabinetu wymieniają: p. Steczkowskiego, Jana Steckiego, Stanisława Dzierzbickiego, Grohmana (z Łodzi) i ks. Janusza Radziwiła, jako dyrektora departamentu politycznego.

Stanowisko wicedyrektora tego departamentu ma objąć urzędnik dyplomatyczny, najprawdopodobniej jeden z konsulów austriackich. Jako domniemanych kandydatów wymieniają pp.: Hallera, Okęckiego i Straszewskiego. Porozumiewań w tej sprawie jeszcze nie ukończono.

Stanowisko szefa jednego z departamentów ministerjum spraw wewnętrznych ma objąć p. Uścimowski, b. wiceprezydent namiestnictwa galicyjskiego.

Ks. Aleksander Draclm Lubecki złożył mandat prezesa Centrum Narodowego, jednakże — jak nas zapewniono — nie ze względów politycznych.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że wszelkie pogłoski o tem, jakoby rząd rozpoczął rokowania z przedstawicielami stronnictw politycznych co do przyszłych członków Rady Stanu z nominacji, są przedwczesne.

W niedzielę popołud. odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego Koła międzypartyjnego w sprawie wyborów do Rady Stanu.

W związku z misją utworzenia gabinetu p. Steczkowski odbył kilkakrotne konferencje z Ligą Państwowości Polskiej, oraz z nowozałożonym Związkiem Budowy Państwa Polskiego. Obie te grupy zgodziły się na przedstawiony przez p. Steczkowskiego program i obiecały mu poparcie w tworzeniu gabinetu.

O ile dotychczas wiadomo, w tworzeniu gabinetu ministrów Centrum Narodowe nie jest brane w rachubę.

Maciej ks. Radziwił i p. Gustaw Simon wyjechali do Berlina.

#### Program p. Steczkowskiego a Koło międzypartyjne.

«Gazeta Poranna» informuje, że konferencja p. Steczkowskiego z przedstawicielami Koła międzypartyjnego nie osiągnęła pozytywnego rezultatu w sensie zmiany stosunku Koła do bieżących zagadnień politycznych. Według tej informacji, Koło międzypartyjne udziału w gabinecie nie weźmie, a w stosunku do programu p. Steczkowskiego zachowa rezerwę, niezależną od jego realizacji.

Wyjaśnienia, jakich w tej samej materji udzielił współpracownikowi «Przeglądu Porannego» prezes Koła międzypartyjnego, p. Zygmunt Chrzanowski, brzmia cokolwiek łagodniej: «Program polityczny przyszłego prezydium gabinetu uważać należy jako realny i odbiegający w swej zasadniczej linii od programu pierwszego premiera. Tworzący się gabinet postawił sobie jako pierwsze zadanie rozbudowę państwa polskiego, a więc przejmowanie dawnych dziedzin życia państwowego, administracji i skarbu.

w szczególności. Gabinet, według słów p. prezydenta, nie może być apolityczny, lecz nade wszystko ma się składać z ludzi zawodowo uzdolnionych do pracy twórczej; nadto tylko gabinet może być i będzie odpowiedzialny za kierunek polityczny.

Gdy jeszcze dodamy, że gabinet powstaje przy jednoczesnym jasnym sformułowaniu wytycznych punktów kierunku politycznego, a więc przestaje obracać się w sferze nieznomości i przewidywań, to uznać należy, że program tego rodzaju znajdzie żywe poparcie społeczeństwa.

### Rewindykacja majątków poklasztornych.

«Kurjer Polski» komunikuje, że władze rzymsko-katolickie obecnie zajęte są rewindykowaniem należnych do kościołów i b. zakonów klasztornych różnorodnych majątków nieruchomości, — skonfiskowanych i odebranych w różnych czasach przez b. rząd rosyjski. Ponieważ gmachy poklasztorne przy ul. Zakroczymskiej i gmach po angustiański przy ul. Piwnej w Warszawie mają być oddane władzom duchownym, zarząd warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, utrzymujący w tych gmachach instytucje dobroczynne, wystąpił do Magistratu o przekazanie mu dwóch domów przy ul. Długiej № 13—15, za czasów rosyjskich będących w posiadaniu duchowieństwa prawosławnego.

### Przyjazd delegata z Petersburga.

Dnia 27-go bm. przyjechał z Petersburga do Warszawy p. Jan Glinka, delegat Zarządu Głównego Centralnego Komitetu Obywatelskiego do Rady Regencyjnej w celu złożenia sprawozdania z działalności Centralnego Komitetu Obywatelskiego.

Instytucjom państwowym i społecznym p. Glinka składa sprawozdania w bieżącym tygodniu.

### Przyjazd wojskowych-Polaków z Rosji.

Dnia 20-go bm. przybyli do Warszawy z korpusu generała Dowbór-Muśnickiego wojskowi Polacy różnych rang i rodzaju broni, w liczbie 50, którzy otrzymali urlop do dnia 30-go b. m.

Część wojskowych-Polaków udała się do swych rodzin w Łodzi, Łowiczu i innych miastach.

Oficerowie i żołnierze meldują się w komendzie placu wojska polskiego. Wszyscy oni przybyli z Bobrujska.

## Sprawy polskie.

### Rozwiązanie polskiego korpusu posiłkowego.

Przedstawiciel c. i k. komendy armji przy cesarsko-niemieckim generał-gubernatorstwie komunikuje, jak donosi «D. Warsch. Ztg.», co następuje:

Zgromadzone gros Polskiego korpusu Posiłkowego na kwaterach dla wypoczynku pod Czerniowcami, po zaareztowaniu przemocą sztabu komendy, wyruszyło w dniu 15 lutego wieczorem samowolnie z zamiarem przebiecia się we wschodnim kierunku przez nasze linie i przedostania się na teren Ukrainy.

Gdy usiłowanie wysłanych organów w celu powstrzymania zbuntowanych nie odniosło skutku, wówczas korpus otoczono i po krótkiej walce, której następstwem byli zabici i ranni ze stron obu, zmuszono go do złożenia broni.

Polski korpus posiłkowy jest rozwiązany. Zbuntowanych pociągnięto z całą surowością do odpowiedzialności przed sąd wojenny. Śledztwo w toku.

## Sprawy węgierskie.

Na Węgrzech wynikło przesilenie, które narazie groziło rozwiązaniem sejmu.

Przesilenie to wywołane zostało oświadczeniem prezesa ministrów, dr. Seidlera, iż reforma wspólnej armji austro-węgierskiej może nastąpić jedynie za pozwoleniem Austrii Dr. Wekerle natomiast oświadczył w sejmie węgierskim, że nie uznaje prezesa ministrów austriackich za kompetentnego do interpretowania par. 12 zasadniczych praw węgierskich i do wtrącania się między króla a parlament, do których to czynników sprawa decyzji o wojsku węgierskim wyłącznie należy.

Z tego powodu wynikły pogłoski o przesileniu ministerjalnym na Węgrzech i ustąpieniu albo Seidlera albo Wekerlega. Z tego powodu w dalszym ciągu wyniki konferencji cesarza z kierującymi politykami węgierskimi, a więc prócz Wekerlega, z przybyłymi do Wiednia hr. Andrasym i hr. Tiszą, jak wiadomo przywódcami dwóch głównych stronnictw na Węgrzech. Konferencja miała jednocześnie na celu poruszenie pewnych domniemych spraw wschodnich, związanych z traktatem 9 lutego z Ukrainą i z Polską.

### Najbliższe cele Finlandji.

Program polityczny rządu fińskiego, jak dowiaduje się współpracownik «Voss. Ztg.» ze źródła wiarygodnego — składa się z 3 części: Oczyszczenie Finlandji od bolszewików. — Rozstrzygnięcie sprawy aalandzkiej. — Uregulowanie stosunku do Karelii wschodniej.

Jak dotychczas trzecia część Finlandji, mianowicie cała dzielnica południowa, właściwy okręg przemysłowy, jest ciągle jeszcze w rękach bolszewickich. Co do wysp Aalandzkich, Szwedzi utracili prawo roszczenia do nich pretensji.

«W najcięższej niedoli» — pisze ów korespondent — ablagaliśmy Szwecję niejednokrotnie, aby pośpieszyła nam z pomocą przeciw rabunkom bolszewickim. Ale zamiast pomocy, nastąpił zakaz przejazdu i sprzedaży broni, że, w miejsce chleba dano nam kamienie. Skutkiem tego Szwecja nie wykorzystwała momentu psychologicznego, a liczne gazety szwedzkie stawiały nawet na jednej linii prawy rząd Finlandji z Czerwoną Gwardją, co oczywiście bardzo dotkliwie zabolalo Finnów. Gdy Szwecja, celem obrony swoich obywateli, wysłała na wyspy Aalandzkie trzy ekspedycje, miała na celu tylko interesy własne, i nie ruszyła prawie palcem dla ulżenia niedoli fińskiej. Gen. Maannerheim zastrzegł się przeciw zajęciu wysp Aalandzkich przez Szwecję. Bylibyśmy i bez Szwecji poradzili sobie z Rosjanami, tak, że, wmieszanie się Szwecji nie daje obecnemu rządowi szwedzkiemu żadnego prawa roszczenia pretensji do wysp Aalandzkich. To, za co popłynęła krew fińska, ma też pozostać mieniem fińskiem.

Co zaś do Karelii, żąda Finlandja nie tylko wschodniej dzielnicy kraju, ale i Koli aż do wyjścia na morze. Dzięki temu przesłaby najważniejszą część kolei Murmańskiej w ręce fińskie.

### Listy z Wilna.

Obok prasy periodycznej słów kilka poświęcić należy sprawom wydawniczym wogóle. Ruch wydawniczy w ciągu lat ostatnich przedstawia się u nas bardzo słabo: kilka kalendrzów, garść podręczników, nieco pomniejszych wydawnictw treści religijnej — oto wszystko. Nie chcielibyśmy tu przytaczać oklepanej maksymy: inter arma silent musae, zwłaszcza iż nie jest ona, przynajmniej w stosunku do nas całkiem trafna.

Jakoż nie brak produkcji na polu literackim wpływa na to ubóstwa, raczej trudności wydawnicze, związane ze stanem wojennym, jak np. drożyzna papieru oraz cały splot innych przyczyn, skutkiem czego nie jedna niewątpliwie cenna i potrzebna praca leżeć musi w rękopisie, czekając przyszłościowego jutra «lepszego jutra». Tymczasem zapotrzebowanie ze strony publiczności jest znaczne, to też wydawnictwa, które od czasu do czasu przenikają do nas z Warszawy, rozchwytywane są jako wielka osobliwość. Dość powiedzieć, iż księgarze, w braku czegoś lepszego wydobyli stare zapasy, uważane dawniej niemal za makulaturę i znajdując mnóstwo amatorów. Szczególnym jednak popytem cieszą się podręczniki, których brak odczuwamy dotkliwie.

Jednocześnie ze sprawami wydawniczymi poruszmy tu kwestję teatralną. Z dwóch zespołów — dramatycznego i operetkowego — które występowały w Wilnie latem 1915 roku, po ewakuacji miasta pozostały na bruku naszym nie liczne tylko niedobitki, i z tych część skorzystała z pierwszej sposobności, by wyjechać do Warszawy. Reszta połączyła się z amatorską trupą «Lutnia» i grywa przeciętnie raz na tydzień, w niedziele i święta w sali «Lutnia». Mimo ogromnych trudności technicznych, braku repertuaru itp. przedstawienia cieszą się niebywałym powodzeniem i co ze szczególną należy podkreślić satysfakcją, coraz liczniej ściągają te szare warstwy publiczności miejskiej, które dotychczas stroniły od szlachetniejszej rozrywki, uważając kinematograf za szczyt rozkoszy duchowej.

Posiadamy też tu stałą dobrą trupę niemiecką, która grywa codziennie w gmachu na Pohulance, czasowo bawiła nawet druga trupa, która dawała swe przedstawienie w gmachu starego teatru na rynku.

Letni teatr w ogrodzie Botanicznym, niegdyś siedziba teatru rosyjskiego, z powodu niebezpieczeństwa zawalenia się został rozebrany na drwa, latem zespół niemiecki prawdopodobnie grać będzie w teatrze letnim w uroczym ogrodzie Bernardyńskim.

Skoro mowa o sztuce wspomnieć wypada dwie wystawy malarzy niemieckich, w roku ubiegłym wystawę królewską, oraz obecnie otwartą wystawę artystów monachijskich, która mieści się przy ul. św. Jerskiej i dzieli lokal swój z «Lutnią».

### OBWIESZCZENIE,

dotyczące wydawania paszportów dla VII, VIII i IX cyrkułu milioyjnego.

Wydawanie paszportów: Garncarska № 15—2.

Na mające się znowu odbyć w okręgu m. Wilna wydawanie paszportów winny przybyć te osoby, które według przepisów obowiązujących mają posiadać paszport Obost (jasno-niebieska książeczka z fotografią i odciśnięciem palca), a które z jakichkolwiek przyczyn go nie posiadają.

W szczególności winny przybyć wszystkie te osoby, które

1. po wydaniu paszportów w miesiącu wrześniu 1917 r. ukończyły 10-ty rok życia,
2. w czasie wydawania paszportów nie przybyły z powodu choroby lub z innej przyczyny,
3. przybyły do okręgu m. Wilna nie otrzymawszy w innym okręgu paszportu Obost
4. zgubiły swój paszport, którym został on ukradziony lub w inny jaki sposób go utraciły,
5. których paszport tak jest uszkodzony, że nie może już służyć do swego celu,
6. osiedli (tuziemni) poddani niemieccy, niezależnie od tego czy mają paszport Obost, czy też nie. Wręczone już tym osobom paszporty polskie lub litewskie zostaną zamienione na niemieckie.

Osoby wymienione w punktach 1—6, których dotyczy wydawanie paszportów, a które mieszkają w cyrkułach VII milioyjnym winny natychmiast zgłosić się do biura VII cyrkułu milioiji, Garbarska 5, te które mieszkają w cyrkułach VIII—do biura VIII cyrkułu milioyjnego, Orenburska 5, te, które mieszkają w cyrkułach IX—do IX-go cyrkułu milioyjnego, ul. Wesola 9.

Posiadane dokumenty przynieść należy z sobą.

Kto nie przybędzie na wydawanie paszportów zostanie ukarany i przy wydawaniu kart żywnościowych zostanie pominięty.

Czas wydawania paszportów w innych cyrkułach zostanie ogłoszony.

Wilna, den 23. März 1918.

Militärkreisamt Wilna-Stadt

Der Stadthauptmann

Polizeiverwaltung.

L. V.

Kessler.

Hauptmann.

## KRONIKA.

### KALENDARZ.

Święta: Jana Pust.

Intro: W. CZWARTEK. Sykayasa.

Pejstrze: W. PIĄTEK. Bustajusza.

Wschód słońca—o g. 5 m. 53

Zachód słońca—o g. 6 m. 21

### Z WILNA.

#### — Wyjazd gen. Eichhorna.

Wskutek zmiany w dowództwie naczelnym 10-ej armji i przeniesienia z Wilna sztabu t. zw. «grupy wojsk Eichhorna», dowódcą jej, generał feldmarszałek v. Eichhorn, który uprzednio dowodził 10-ą armją niemiecką, w sobotę rano opuścił Wilno po 2 i pół letnim pobycie w naszym grodzie.

— **Wydawanie mięsa.** Dowiadujemy się, że ze względu na rozpoczynające się dn. 28 bm. święta żydowskie, następnego wydawanie mięsa w rzeźni odbędzie się nie dnia 28-go, ale 27 marca w zwykłych godzinach.

— **Przedstawienie amatorskie.** Na drugi dzień świąt, tj. w poniedziałek, 1 kwietnia, w klubie robotników polskich w Konwiktach odbędzie się niezwykle urozmaicone przedstawienie amatorskiej sekcji chórno-dramatycznej Stowarzyszenia Robotników Polskich. Między innymi rzeczami zostaną odegrane dwie sztuki pełne humoru—«Debiutantka» i «Nieodparty argument».

Bilety można nabywać w księgarni J. Zapaśnik (Dominikańska 4), w magazynie Białomiejskiego (Zamkowa 7) i w kasie kuchni robotniczej w Konwiktach.

#### — Z „Lutnią”.

Repertuar świąteczny zapowiada następujące widowiska:

W niedzielę, 31 marca, przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych—«Badyli i paki», sztuka Kazimierza Bleszyńskiego. Reżyseruje W. Renard.

Wieczorem zaś odegrany zostanie wesoły dramat J. A. Kisielewskiego «W sieci». Reżyserują J. Strycharski.

W poniedziałek, 1 kwietnia, drugie przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych. Program wypełnią utwory G. Zapolskiej (J. Maskoffa): «Jesiennym wieczorem», «W Dąbrowie Górniczej» i «Car jedzie». Reżyseruje Z. Smiałowski.

Wieczorem tegoż dnia ukaze się po raz drugi «W sieci» — wesoły dramat J. A. Kisielewskiego. Reżyseruje J. Strycharski.

Początek przedstawień popołudniowych o g. 2-iej, wieczornych zaś o g. 8-iej.

Bilety, nabyte na przedstawienia wieczorne, dają prawo powrotu do g. 12 w nocy.

Na wszystkie te widowiska kasa «Lutnia» rozpoczyna sprzedaż biletów od czwartku o g. 5 wiecz.

— **Podziękowanie.** Loteria na najbiedniejszą dziatwę, zostająca pod opieką T-wa «Caritas», odbyła się 24 bm. z całkowitym powodzeniem. Powodzenie to w pierwszym rzędzie należy zawdzięczać łaskawym paniom, które pod przewodnictwem p. marszałkowej Bolesławowej Romerowej nie szczędząc ani czasu, ani zdrowia, mimo ogólne wyczerpanie, zebrały jednak pokaźną ilość fantów, a następnie na czele z niestrudzonekami paniami Michałową Maczyńską i Leopoldową Dłużniewską posegregowały i w niezwykłym porządku rozdały osobom wygrywającym.

Zawdzięczając poparcie szanownego społeczeństwa zakłady T-wa «Caritas» będą mogły w dalszym ciągu rozszerzać opiekę nad biedną dziatwą. W imieniu więc owych maluczkich wszystkim osobom, które przyczyniły się w jakikolwiek sposób do powodzenia loterii, p. Sztralowi za lokal składam najserdeczniejsze «Bóg zapłać».

Ks. Ig. Olszański.

## Tereny okupowane w świetle cyfr.

Ustalona w Brześciu granica z Rosją, czy raczej z Wielkorusją, odcina od niej Kurlandję, oraz Rygę z okolicą, i następnie Litwę etnograficzną i bardziej katolickie części Białorusi. Tym sposobem tworzy się osobne, zamknięte w sobie, nowe terytorjum państwowe, obejmujące: 1) dawną gubernję kurlandzką i miasto Rygę; 2) dawną gubernję kowieńską (tylko wschodnia część powiatu jeziorowskiego pozostała przy Rosji); 3) połowę zachodnią dawnej gubernji wileńskiej z powiatami: wileńskim, trockim i lidzkim, oraz z częścią zachodnią pow. święciańskiego, którego wschodnia część została przy Rosji, i 4) z pow. grodzieńskiego, białostockiego, bielskiego, sokólskiego i wołkowyskiego dawnej gub. grodzieńskiej, przyczem północną część pow. prużańskiego z puszcza Białowieską, także wcielono do nowego tworu. Z pozostałych powiatów gub. grodzieńskiej słonimski oddano Rosji, zaś kobryński, brzeski i część południową prużańskiego wcielono do Ukrainy.

Nowy twór, do którego wchodzi także tymczasem gub. suwalska, przedstawia się, jako kraj o granicach dość prawidłowych, którego szerszą północ zajmuje Kurlandja, środek Litwa z Wilnem, a węższe południe — polsko-białoruski teren grodzieńszczyzny.

Co z tym tworem zamierzają uczynić państwa centralne w porozumieniu z jego ludnością — w tej chwili jest absolutnie niewiadomem. Dziś cały ten obszar stanowi całość wojskowo-administracyjną pod jednym zarządzeniem niemieckim. Powierzchnia jego, oraz zaludnienie są następujące:

	wiorst kw.	ludność w r. 1897
Ryga (z okolicą)	1000	272896
Kurlandja	24000	665512
Gub. Suwalska	11000	582913
Gub. Kowieńska (bez części pow. jeziorowskiego)	135510	1517228
Pow. wileński	5510	236029
» trocki	5100	239620
» lidzki	5000	220334
» święciański (część)	2200	100000
» grodzieński	3700	230808
» bielski	3100	181510
» białostocki	2500	231619

» sokólski	2300	115178
» wołkowyski	3350	160404
» prużański (część)	2100	100000
	106370	4852050

Ludność przytoczyliśmy podług rosyjskiego spisu jednodniowego 1897 roku.

## System kontroli fabrycznej Lenina.

Bolszewizm wprowadził do produkcji fabrycznej własny system kontroli.

Nie mógł on tego, oczywiście, pomijać.

Kontrola ta oddana została, to się rozumie samo przez się, samym robotnikom, którzy mają zalecone, a nawet polecane, zorganizowanie w każdej fabryce komisji kontrolującej, do której należy — wszystko.

Poddani jej są majstrowie, poddani jej są inżynierowie; poddany jest jej dyrektor; tem bardziej właściciel fabryki — burżuj.

W tym celu wydatym został «podręcznik (Rukowodstwo) praktyczny wykonywania kontroli fabrycznej», który w okręgu przemysłowym petersburskim obowiązuje od dnia 11-go grudnia r. ub.

We wstępie czytamy: «Kontrola robotnicza nad produkcją fabryczną powinna być wykonywaną w duchu najszerszej pojętej.

Dotyczy ona ingerencji w obracaniu kapitałami, narzędziami pracy, surowcami; poddany jej jest w aktywny sposób dozór nad wykonaniem obstatunków, również, jak i ocena, o ile także wykonanie jest celem (!), wreszcie dotyczy to także i ogólnego zarządu daną fabryką.

A dalej: W razie jeżeli przedsiębiorcy nie wypełniali przypadających na nich obowiązków w sposób wystarczający, lub wypełniali je niedbale, albo ze złą wolą, organizacje robotnicze nie powinny się wahać w wywieraniu na nich presji przy pomocy środków jak najbardziej aktywnych».

Jakie mianowicie są te obowiązki przedsiębiorców, o tem «Rukowodstwo» nic nie wspomina.

Niemniej do «presji» nawołuje «śpiesznej», «nie odkładając jej do jutra».

Do kmit etu kontrolującego należy, między innemi, określenie, które mianowicie warsztaty są fabryce potrzebne, a które zbyteczne; ilu w którym warsztacie zajętych ma być robotników i jakich; ustanowienie związku pomiędzy oddzielnymi warsztatami.

Od robotników «Rukowodstwo» wymaga, jak widzimy, całej wiedzy inżynierów.

Wymaga jeszcze od nich i nielada finansowych wiadomości. Ono bowiem nakłada na kontrolę robotniczą obowiązek czynienia kalkulacji towarów, obliczenia kosztów ich produkcji i ceny ich dostawy.

Zresztą od komitetów kontrolujących «Rukowodstwo» wymaga, — i to najpoważniej w świecie, aby sprawdziły one stopień sumiennosci, układanych bilansów, aby zdecydowały, czy kapitały obrotowe i zakładowe są wystarczające do prowadzenia przedsiębiorstwa i aby wypowiedziały się, o ile zyski fabrykantów są usprawiedliwione.

Na co smarchiści odpowiedzieli następującą odezwą:

«Towarzysze! Nie dajcie się wziąć Leninowi na kawał!

Precz z jego dekretem!

Kontrola robotnicza tworzy jedynie iluzję! Wytwarza ona dualizm władzy, ponieważ daje złudzenie, iż przedsiębiorca zostaje zachowany.

Bierzmy wprost z fabryki dla siebie.

Mamy siłę po temu!»

...Oto prawdziwy głos — serca...

## Metamorfozy bolszewickie.

Od osoby, przybyłej w ostatnich dniach z Rosji, słyszeliśmy opowiadanie o następującym autentycznym fakcie:

— Gdy na Wołyniu rozpalili się ruch bolszewicki, ogarnął również i służbę dworską w majątkach polskich. Ofiarą zamachu padł zamożny obywatel, posiadający obszerne włości już na pograniczu Ukrainy. Pewnego poranku zjawił się u niego tłum czerni, a na czele tłumy szła służba folwarczna i cokoljowa.

— Wszystko to nasze teraz, — oświadczyli. — Skończyły się twoje rządy. Panami teraz my będziemy.

Obywatel, człowiek starszy i słabego zdrowia, widząc przemoc, nie bronil się wcale. Prosił tylko, by mu do czasu pozwolono zostać w pałacu.

Na to komerdyner — dość łaskawie zrzęta: — Jeśli chcesz, zostań. Ale otrzymasz tylko jeden pokój, musisz się nim zadowolić. My będziemy mieszkali w salonach. I nie myśl, że ci będzie kto usługiwał. Skończyły się czasy niewoli i poniżenia.

Obywatel i na to się zgodził. Nie protestował, że kamerdyner per ty do niego przemawiał. I przez parę tygodni siedział zamknięty w jednym pokoju. Z łaski pozwolono mu w kuchni zagrzewać wodę na herbatę, wydzielano z kotła trochę jedzenia. Kamerdyner i lokaj ubrali się w jego ubrania, pili jego wino, palili jego cygara.

Odcięty od świata obywatel nie wiedział, co się dzieje. Czasem w nocy słyszał echa dalekich i bliższych strzałów, widział łuny pożarów. I tak biegł dzień za dniem, tydzień za tygodniem.

Aż pewnego ranka, gdy się obudził i wstał, by napalić w piecu, drzwi się otwierają i wchodzi kamerdyner, o dziwo! ponownie w liberję ubrany, ugrzeczniony.

— Co też jaśnie pan chce robić! Zaraz zawołam służbę.

Obywatel wytrzeszcza oczy, podejrzewając jakiś nowy podstęp.

Kamerdyner w dalszym ciągu:

— Jaśnie pan pozwoli na śniadanie kawę, czy herbatę?

Tu już zdumienie wrywa obywatelowi pytanie:

— Powiedzieć mi, skąd ta zmiana? Co się stało?

Kamerdyner z nieco skwaszonym uśmiechem objaśnia:

— Proszę jaśnie pana, wszystko wróciło do dawnego. Wojska niemieckie zajęły miasteczko i całą okolicę...

## ADMINISTRACJA

**„Dziennika Wileńskiego”**, uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc przysły. Prenumeratorem, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

**Na święta! RIEŁBASY, SZYNKI, KARKOWINY, POŁĘDWICE, Wielki wybór!**  
**MADERY, PORTWEJNU, WĘGIERSKIEGO i TOWARÓW KOLONJALNYCH**  
 poleca **DOM HANDLOWY B-CIA GOŁĘBIEWSKY, ul. Trocka Nr. 3.**

## KINEMATOGRAF

Program na 27 i 28 marca 1918 r.

Pierwszy raz w Wilnie.

WIDOKI, zdjęcia z natury.

**„Helios” Wesele Aniołka, Asty Nielsen**

Wiąz Wileńskie i S-to Jerskie.

Początek o godz. 3 ci pp.

Pierwszy raz w Wilnie.

Koniec o g. 11-ej wiecz.

**PIES Z MONKLEM**, detektywna satyra w 3-ach aktach.  
 komedia w 3-ach aktach z udziałem znakomitej

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:  
**T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych.**  
**Historja Starożytna.**  
 Cena 90 kop.  
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**50 mk. nagrody**  
 za odprawienie zaginionego dn. 24-b. m. białego szpica, wabi się «Dziś». Sadowa 4-2, Dr. Pocster. 842

**Pianino**  
 i fortepian do sprzedania i wynajęcia. Zamkowa 16-4, Bujwid.

**STAPAKI,**  
 obuwie z plecionki słomianej na drewnianej, zginającej się podzwie. Sprzedaż przy pracowni: Zawalna 5 (lokal b. kursów rzemieślniczych). 683

**Zgubiono**  
 dwie pary cholewek, idące ul. Połocką. Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem. Sadowa № 6, Juchniewicz. 838

**Pokój**  
 jeden lub dwa, w śródmieściu, z elektrycznością, chcę wynająć od 1-go kwietnia. Garbarska № 1-24, Cejko. 834

**Sprzedam**  
 surdut z kamizelką, prawie nowy. Tatarska № 17-1, od godz. 3-6, Korzeniewska. 841

**Kto chce sprzedać prywatnie (nie do magazynu) za dobrą cenę**  
 cennosci: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby **kupuję.**  
**Tatarska 20-17, Leon Pocster.**

**Nauczyciel**  
 potrzebny do majątku, wynagrodzenie 40 rb. miesięcznie. Zgłaszać się: Kasztanowa 5-3, od 8-10 rano, Landsbergowa. 836

**Ogrodnik**  
 potrzebny do majątku na dworski stół. Zgłaszać się od 29 bm. Kasztanowa № 5-3, od g. 8-10 rano, Landsbergowa. 836

**Służąca**  
 do wszystkiego potrzebna, ze świadectwami, do majątku, wynagrodzenie 8 rb. miesięcznie. Zgłaszać się od 29 bm. Kasztanowa 5-3, od g. 8-10 rano, Landsbergowa.

**KUPUJE** brylanty, perły, futrzane rzeczy, dywany, fortepiany, pianina, antyki, kwity lombardowe i rozmaite meble. Wielka № 47, Szwarz. Płacę najwyższe ceny. r-k

**Potrzebna**  
 od zaraz praktyczna gospodyni do prowadzenia kuchni. O warunkach dowiedzieć się: S-to Jerska № 49, Czyż, od 2-3 pp. 833

**Wózek**  
 jednokonny (karki) o żelaznych osiach, w dobrym stanie kupię. Waka, ks. Korń. Oferty składać w administracji «Dzien. Wil.» 792

**Dwa magazyny**  
 są do wynajęcia od d. 14 kwietnia na ul. Trockiej № 1. Wiadomość: Antokol № 103, Bosiacki. 813

**Brylanty,**  
 biżuterje, diamenty, perły i inne drogie kamienie, złote i srebrne zegarki.

**kupuje**  
 magazyn zegarków F. Kenigsberg, Wilno, Wielka 34. r-k

**KALENDARZYK-NOTATNIK**  
 na rok 1918.  
 (z Orzełkiem)  
**Cena 30 fenygów.**  
 Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach mat. piśm.